POCZTA Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 7. Warszawa-Działdowo, dnia 12 _utego 1928 r. Nr. 6.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Ku pamięci pastora Kelnera w Świrczowie na Śląsku pruskim.

Gdy mię Bóg przeniósł w świat Ewangelji Jezusa Chrystusa, w Czarnolesie w kościele ewangelickim, staroluterskim, dnia 11 maja 1875 roku przysięgłem na Ewangelję świętą. W tymże roku zamieszkałem w Wołczynie (Konstadt) i tam wziął mię w czasową opiekę pastor Paweł Kelner, syn staruszka poniżej wierszem opisanego. Z nim odwiedziłem jego ojca staruszka w Świerczowie, prawdziwego sługę Bożego i męczennika za wiarę. W jakiś czas dowiedziałem się o jego śmierci. Pragnąłem upamiętnić tego prawdziwego apostoła Ewangelji i napisałem te niżej podane wiersze dla pociechy wierzących ewangelików.

Ks. K. Mikulski, pastor w Łomży.

Boże, co rządzisz światem, Ojcze dobrotliwy!
W Chrystusie, Panu naszym, bądź nam miłościwy!
Jezu, Odkupicielu rodzaju grzesznego,
Zmiłuj się, a bądź z nami i ratuj każdego.
Pociesz nas zasmuconych przez Ducha Swojego,
Któregoś nam obiecał czasu potrzebnego.
Wzbudziłeś Duchem Swoim męża tak zacnego,
Był on Twym sługą, Kelner imię jego.
Słowo Twoje, o Panie, przekładał nad złoto,
Które we dnie i w nocy ogłaszał z ochotą.
I Sakramenta święte w ich pełnej czystości
Udzielał wszystkim wiernym w najświętszej miłości.
Kościół Boży na świecie był mieszkaniem jego,
W którym zmazy i zmarszczku nie cierpiał żadnego.
Gdy zapanował rozum w kościele nad wiarą,
Tego on ścierpieć nie mógł ani żadną miarą.
Wolał cierpieć więzienie, więzy i katusze,
Wolał stracić honory i wszelkie fundusze,
A nie dał sobie wydrzeć świętej ojców wiary
I gotów był dla niej znieść jak najsroższe kary.
To też musiał pożywać chleba więziennego,
Przez troje drzwi zamknięty, był sam pokój jego.
Ale on, arcypasterz Kościoła swojego,
Pośpieszył na ratunek, zdjął łańcuchy z niego,
Luterskiemu zborowi znów ojca przywrócił,
I smutek wiernych dzieci z miłości ukrócił.
Kiedy wrócił do gminy, kościoła nie miała,
Ale na nabożeństwo w domu się schadzała,
A ci, którzy mówili, iż wróbla białego
Pierwej ujrzą, niż w todze Kelnera grzecznego,
Widzą, a oto stoi, każe słowo Boże,
Ducha Świętego mocą któż to pojąć może?
A nie po długim czasie kościół zfundowano,
Któremu nienawistne „chałupy" dali miano.
A wiarę zaś ojcowską nazwali świerczowską,
Tę, co niegdyś przodkowie ich mieli za Boską.
Ale Bóg błogosławił wyznawcę Swojego,
Że sześć zborów założył na cześć Najwyższego.
Świerczów, Wołczyn, Brzeg, Jalecz, Wójcie i Głuszyna
Wyznają czystą wiarę Wszechmocnego Syna.
Aby Trójca Najświętsza młodzi znaną była,
Przez pastora Kelnera trzy szkoły sprawiła,
Aby w tak ciężkiej pracy mógł znaleźć ulżenie,
Błogosławił mu Pan Bóg i dał pokolenie.
Tylko jednego Syna Bóg mu podarował,
On go też zaraz Jemu w służbę ofiarował.
Obrał mu Pawła imię, aby Boże słowo
Głosił, jak tamten w wierze, gorliwie i zdrowo.
A gdy Bóg w radzie Swojej wziął matkę do siebie,
Ojciec tylko sam został w tak wielkiej potrzebie.
Więc modły, łzy gorące za syna swojego
Przed tron Boży wylewał, by był sługą Jego.
I Bóg prośby zacnego ojca wysłuchuje,
Syna jego na sługę Swego powołuje.
Teraz ojciec ze synem w Chrystusa winnicy
Stają się najgorliwsi w słowie pracownicy.
Dwadzieścia pięć lat społem w tak świętym urzędzie
Niezmordowanie głoszą słowo Boże wszędzie.
Czystość Ewangelji wszędzie przestrzegają,
Sakramentów Najświętszych wiernie udzielają.
Bronią swoje owieczki od niewiary świata,
Która się przez podstępy z dziećmi Boga brata.
Nie boją się ludzkiego sądu znikomego,
Gotowi się za prawdę wyrzec życia swego.
Kiedy ojciec na siłach podupadł w starości,
Podwójną pracę na się bierze syn z miłości.
Aż się niedługo smutna rozeszła nowina,
Że na łożu śmiertelnem leży starowina.
Płacz, lament, jęki wszędzie słychać było w zborze,
Podźwignij go i uzdrów litościwy Boże!
Tak Bóg z łaski Swej świętej z śmierci go wybawił,
I ostatnią uciechę jemu jeszcze sprawił.
Pozwolił mu obchodzić jubileusz miły,
A z swym ojcem dziateczki wspólnie się cieszyły.
W tym to dniu chwała Boża brzmiała we Świerczewie
Ku czci Pana Zastępów Wielkiemu Jehowie.
Jeszcze się raz staruszek przed ołtarzem zjawił,
Jeszcze do wiernych dzieci słowo Boże prawił.
Aż znowu rozeszła się nowina dokoła:
Jubilata Kelnera Bóg do Siebie woła!
„Sługo wierny, pójdź do mnie, a odbierz koronę,
Jaką ci zgotowałem za wiary obronę".
Na głos dzwonu żałosny od czterech stron świata
Bieżą dzieci pobożne, płaczą ojca, brata.
Już leży w skromnej trumnie, kwiatami ubrany,
Oj! zgasł nam, zgasł nam nasz ojciec kochany!

Oczy jego zawarte i usta zamknione,
Ręce jak do modlitwy ma na krzyż złożone.
Duch tylko jego woła: „Dziatki! w wierze stójcie!
Cierpienia, prześladowań nigdy się nie bójcie!
W Bogu tylko nadzieję połóżcie statecznie,
A będziecie oglądać ze mną Boga wiecznie".

Odezwa bloku współpracy z rządem.

W odezwie przedstawicieli bloku współpracy z rządem czytamy, co następuje:

„Musimy dążyć do tego, by przyszły Sejm i Senat wzmocniły władzę Prezydenta, dokonały mądrego w zasadach i praktyce rozdziału uprawnień władzy wykonawczej i ustawodawczej i poprawiły nasz ustrój tak, by gwarantował siłę i sprawność w rządzeniu. Bez tego nie będzie można kontynuować tej poprawy stosunków, które wszyscy dziś naocznie widzą. Bez siły Państwa i Rządu na nic są wszelkie programy i najpiękniejsze hasła, bo nikt ich wtedy prowadzić nie zdoła. Bez dobrego ustroju Państwa niema dobrobytu ogólnego. Bez dobrobytu słabi i uzależnieni być muszą do istotnego zwalczania komunizmu i anarchji.

Polska dzisiejsza wymaga i pragnie silnego rządu, któryby podołał ogromowi zadań, a stojących przez odbudowywanem Państwem. Dawna Polska runęła w przepaść upadku z braku silnej władzy. Jeżeli Polska dzisiejsza ma żyć, rozwijać się i pełnić swoją misję cywilizacyjną, musi mieć silny i sprawny Rząd. Konstytucyjną podstawę dla silnej władzy wykonawczej będzie musiał wywalczyć dla Polski nowy Sejm. Nie wierzymy, by ci, którzy dotychczas psuli przez swoje partyjnictwo Konstytucję, mogli pracę naprawy ustroju państwowego wykonać uczciwie i by nie powrócili do chorobliwych nałogów, których przez siedem lat byli niewolnikami. Pragniemy, by przyszli posłowie zwrócili szczególną uwagę na zagadnienia gospodarcze naszego młodego Państwa, dążyli do planowego wzmożenia produkcji krajowej i by ten trud godzenia interesów podejmowali bez uprzedzeń i animozy partyjnych. Wierzymy, że tę pracę wykonać będą wstanie o wiele lepiej, niż partyjni politykierzy — ludzie, związani z pracą samorządową, gospodarczą, czy społeczną. Są oni bardziej wrośnięci w codzienne życie realne i trafniej rozumieć będą jego potrzeby. Nie wierzymy, by ci, którzy dotąd w kwestjach gospodarczych okazali się bezsilnymi i którzy każde realne zagadnienie topili w stronniczych swarach sejmowych, potrafili regulować politykę gospodarczą Państwa. Chcemy, by w przyszłym Sejmie panowało wyższe poczucie państwowe i by przyjęto jako obywatelski nakaz, że nie można z konieczności państwowych robić sobie broni dla wymuszania od Państwa takich lub innych koncesyj. Chcemy wreszcie tego poprostu, by weszli do Sejmu ludzie o wyższej i czulszej wrażliwości etycznej. Nie wierzymy, by ten postulat mógł być osiągnięty przez tych, którzy tolerowali wśród siebie kalumniatorów zawodowych, płatnych agentów obcych i typy o niskim moralnym poziomie. Nie chcemy powrotu na ławy poselskie winowajców niesławy poprzednich sejmów, upiorów Polski przedrozbiorowej, które Państwo nasze tak edawno jeszcze na krawędź przepaści wpychały.

Rząd Marszałka Piłsudskiego dokonał w ciągu 19-tu miesięcy olbrzymiej pracy, której dodatnie wyniki widzi i odczuwa każdy obywatel. Fakt ten musi wzbudzić więcej wiary i zaufania wśród szerokich warstw społeczeństwa, niż czcze, rezonerskie, czy demagogiczne programy partyjne. Szumnych deklaracyj programowych złożono w naszych sejmach setki. Tyle były one warte, co mierzwa słomy. Praca, dokonana przez rząd Marszałka Piłsudskiego, przekonała nas, że odnaleziono właściwą drogę, wiodącą do potęgi Państwa i pomyślności jego obywateli. Nie chcemy z tego gościńca schodzić na stare manowce i trzęsawiska. Chcemy, by dla każdego dzisiaj widoczna poprawa stosunków nie była przemijającym epizodem w dziejach Polski wyzwolonej, lecz początkiem długiego i świetnego okresu wszechstronnego rozwoju sił i zasobów Państwa i jego warstw najszerszych. Dlatego uważamy, że współpraca z rządem Marszałka Piłsudskiego jest dziś dla każdego obywatela nakazem obowiązku patrjotycznego i mądrością stanu. Dlatego pragniemy, by w nowym Sejmie i Senacie znaleźli się ci, których łączy troska o siłę Państwa i którzy chcą rządowi Marszałka Piłsudskiego dać oparcie i pomoc w Jego pracach".

Listy państwowe do Sejmu.

Listy państwowe do Sejmu przedstawiają się ostatecznie w sposób następujący: Nr. 1. „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem". Nr. 2. „Polska Partja Socjalistyczna P. P. S." Nr. 3. „P. S. L. Wyzwolenia". Nr. 4. „Ogólny Żydowski Związek Robotniczy Bund w Polsce". Nr. 5. „Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy Poalej Sjon". Nr. 6. „Ukrainskij Narodnyj Sojuz". Nr. 7. „Narodowa Partja Robotnicza". Nr. 8. „Ukraińskie Selansko-Robotniczo-Socjalistyczne Objednania Sel. Rob." Nr. 10. „Stronnictwo Chłopskie". Nr. 11. „Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa M. O. W." Nr. 12. „Chłopskie Stronnictwo Radykalne". Nr. 13. „Jedność Robotniczo-Chłopska". Nr. 14. „Związek Chłopski". Nr. 15. „Polskie Stronnictwo Katolicko-Ludowe". Nr. 16. „Główny Komitet Wyborczy P. P. S. Lewicy". Nr. 17. „Zjednoczenie Narodowo-Żydowskie w Małopolsce". Nr. 18. „Blok Mniejszości Narodowych w Polsce". Nr. 19. „Jedność Sel Robu". Nr. 20. „Lista Ruska". Nr. 21. „Narodowo-Państwowy Blok Pracy". Nr. 22, „Wyborczyj Blok Ukraińskich Socjalistycznych Selanskich Robotniczych Partij". Nr. 23. „Związek Siły Chłopskiej", Nr. 24. „Lista Katolicko-Narodowa". Nr. 25. „Polski Blok Katolicki Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast i Chrzecijańskiej Demokracji". Nr. 26. „Ukraińska Partja Pracy". Nr. 27. „Poalej Sjon" (Zjednoczenie C. S, P.). Nr. 28. „Ukraiński Wyborczy Blok Selam Robotników i Pracującej Inteligencji". Nr. 29. „Komitet Wyborczy Inwalidów i Zdemobilizowanych Wojskowych". Nr. 30, „Katolicka Unja Ziem Zachodnich". Nr. 31. „Sjonistyczno-Demokratyczny Blok Pracy", Nr. 32. „Zjednoczenie Lewicy Polskiej" (Samopomoc). Nr. 33. „Ogólno-Żydowski Narodowy Blok do Sejmu i Senatu" (Aguda—Kirschbraun, Prylucki, Wiślicki. Nr. 34. „Niezależna Socjalistyczna Partja Pracy" (Drobnerowcy).

Sprawy polityczne.

P o l s k a. Wszystkie uroczystości, związane z obchodem imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej, były w Warszawie z powodu żałoby po niedawno zmarłym synie odwołane.

N i e m c y. Na jednem z posiedzeń parlamentu niemieckiego bawarski socjalista narodowy Frick, który swego czasu brał udział w przewrocie Hittlerowskim, przemawiając z trybuny parlamentu, wyraził się w niezwykle obelżywych słowach o zamordowanych: pośle Rathenau i ministrze Erzbergerze. Ponieważ przewodniczący obradom, nacjonalista wiceprezydent parlamentu Graef, zachował się zupełnie biernie wobec mowy, natomiast wydalił kilku protestujących ostro posłów, sprawa cała wywołała ogromne oburzenie w niemieckich kołach parlamentarnych, co stanie się przedmiotem obrad najbiższego konwentu seniorów.

F r a n c j a. Stresemann zażądał ewakuowania Nadrenji. Angielskie pisma uważają poruszenie tej sprawy za przedwczesne, bowiem tak we Francji, jak i w Niemczech sprawa ta będzie na czasie dopiero po wyborach.

L i t w a. Zasadniczym celem rządu litewskiego jest odebranie Polsce Wilna i dokoła tego obraca się cały spór. Do tego Niemcy i Sowiety podburzają stale rząd kowieński do uporu wobec Polski. Na Litwie w dalszym ciągu panuje wrzenie i rząd Waldemarasa tłumi siłą wszystkich swoich przeciwników,

R o s j a S o w i e c k a. Władze centralne znowu są zasypywane alarmującemi depeszami z prowincji z prośbą o nadesłanie gotówki, potrzebnej dla wypłacenia pensyj i płacy zarobkowej urzędnikom i robotnikom fabryk państwowych. W Moskwie również odczuwa się wielki brak gotówki. Ilość drukowanych obecnie czerwońców przekracza znacznie ustaloną normę. Między innemi kurs czerwońca na zakonspirowanych giełdach Moskwy jest znacznie niższy, niż na giełdach zagranicznych.

— W bolszewickich kołach politycznych wywołują rokowania polsko-niemieckie duże zdenerwowanie. Przypuszczają tam bowiem, że porozumienie między Polską a Niemcami może wywołać zmianę dotychczasowej polityki Niemiec wobec Rosji Sowieckiej i może zagrażać dalszemu

rozwojowi stosunków między Niemcami a Rosją Sowiecką. Przypuszczenia te potwierdziła ostatnia mowa Stresemanna w parlamencie, którą wyczuto, jako zapowiedź zmiany polityki w stosunku do Rosji Sowieckiej.

Republika żydowska ma być utworzona na Dalekim Wschodzie, na Syberji, na przestrzeni 1,400,000 ha. Przeszło 400,000 rodzin żydowskich, zamieszkałych w Rosji Sowieckiej, zamierza się tam przesiedlić.

RZECZY CIEKAWE.

Wędry do Działdowa. W piśmie „Siew", organie młodzieży wiejskiej, niejaki p. Czesław Łysek w artykule „Gzwędy karnawałowe" pisze: „Uchowała się w mej okolicy tradycyjna podróż do Działdowa, Ludzie nawet nie wiedzą o jego istnieniu, a mimo to opowiadają, że panny, co nie wyszły za mąż w karnawale, muszą iść na „wędry do Działdowa". Starsi mawiają nawet, że na psach jadą... Kiedy byłem małym chłopakiem, zrobiłem taki rysunek, przedstawiający „obraz nędzy i rozpaczy", podróżujących panien. Działdów wyobrażałem sobie, że to musi być paskudny dziad z worem na biedne, ładne lub mniej ładne istoty. Pierwsza okadzała ten nowy przybytek, druga niosła chorągiew, prowadząc przychówek... Inne płaczą, rozpaczają, reszta z poddaniem się losowi wędrowała w tłoku... „Wędry do Działdowa" odbywają się w poniedziałek i wtorek zapustny..."

Staro-dawni polscy siłacze. Dziś ludzie, obdarzeni wielką siłą fizyczną, występują w cyrkach i piszą o nich gazety. Dzieje przekazały nam kilka nazwisk niezwykłych siłaczy. Nadludzką siłę miał znany rycerz, Teodor Lacki, który młode dęby wyrywał z korzeniami. W Wenecji napadł go rozwścieczony byk. Lacki schwycił zwierzę za rogi i skręcił mu kark. O proboszczu Druchowskim z Glogier opowiadają, że konie. które sąsiad zagnał pokryjomu do jego ogrodu, oburzony proboszcz przerzucał przez parkan. Niedźwiedzią siłą odznaczał się król August Mocny. Pewnego razu król postanowił zadrwić sobie z pewnego kowala. Kazał sobie w tym celu zrobić podkowę, potem wziął ją do ręki i złamał jak słomkę. „Marna podkowa — rzecze król — dawaj inną". Kowal bez słowa protestu ukuł drugą, mocniejszą podkowę, ale i ta okazała się niedobrą. Dopiero trzecią podkowę uznał król za dobrą. Na pożegnanie król August II-gi zadowolony, że udało mu się wprowadzić w osłupienie kowala, dał mu dukata. Ale kowal dukata przedarł jak świstek papieru i rzekł: „Za słaby dukat, Miłościwy Panie!" Tak samo zrobił z następnymi dukatami i dopiero jakiegoś dziesiątego dukata schował do kieszeni, nie próbując go. Tak to trafiła kosa na kamień.

Pył śmierci. W niemieckiej „Lidze praw człowieka" w Berlinie przemawiał profesor chemji Mehrer o chemicznej wojnie przyszłości. Technika stosowania gazów trujących poczyniła w ostatnich latach wielkie postępy. Gazy, używane w wojnie światowej, uznano za niedostateczne i chemja wojskowa pracowała usilnie nad wynalezieniem jeszcze straszniejszych gazów. Obecnie wynaleziono tak zwany „pył śmierci", który ma być stosowany w przyszłej wojnie. Gaz ten, rozpylony z samolotów, unosić się będzie w powietrzu jak mgła, osiadając zwolna na wszystkich przedmiotach. Przeciw tej mgle, zwęglającej ubranie i wciskającej się przez pory do ciała ludzkiego, nie będzie chroniła żadna maska gazowa. Dotychczas nie wynaleziono żadnego środka ochronnego przeciw tego rodzaju atakowi gazowemu nieprzyjaciela.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Z Kółka Rolniczego. Na dorocznem walnem zebraniu Kółka Rolniczego w Działdowie wybrano Zarząd na rok 1928 w tym samym składzie z prezesem p. Jabłońskim na czele. — Dnia 26 stycznia r. b. odbył się staraniem Kółka Rolniczego kulig. Z przed Hotelu Polskiego wyruszyło około 40 sanek okrężną droga przez Narzym do Kurek, gdzie w restauracji p. Netza bawiono się ochoczo do samego rana. Prócz rolników zjechało do Kurek sporo mieszczan i obywateli z miasta Działdowa.

— Zabawa kursistek rolniczo-gospodarczych odbędzie się w sobotę dnia 11 b. m.

— Walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej odbyło się dnia 21 z. m. w restauracji „Polonja". Po sprawozdaniu starego Zarządu, przystąpiono do uzupełnienia względnie częściowej zmiany statutu, a następnie do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli p. p.: jako prezes Wybraniec, jako naczelnik Żyto, zastępca naczelnika Jaegertal, gospodarz Zegnotata, sekretarz i skarbnik Cwirko, oddziałowi: Ditsch, Antoni Polmański, Oskandy. Na adjutanta powołano p. Wysockiego. Nowemu Zarządowi życzymy jak najpomyślniejszego powodzenia w dalszej pracy strażackiej dla niesienia pomocy bliźniemu.

— Kursy dla funkcjonarjuszów państwowych. Na życzenie kilku funkcjonarjuszów państwowych, od których przełożone władze domagają się świadectwa z ukończenia siedmioklasowej szkoły powszechnej, zostanie uruchomiony w Działdowie kurs przygotowawczy do złożenia egzaminu. Lekcje będą się odbywały wieczorem od godziy 18 do 20. Opłata zależna od liczby uczestników. Dalsze zgłoszenia przyjmuje p. inspektor szkolny Paweł Klimosz.

— Ubój zwierząt. Ponieważ w ostatnim czasie mnożą się wypadki uboju zwierząt rzeźnych w domu, przypomina się niniejszem mieszkańcom miasta Działdowa, że ubój zwierząt domowych, oprócz drobiu i królików, wykonywać wolno tylko w rzeźni miejskiej. Wyjątek stanowi ubój z konieczności, ale i w tym wypadku odnośną sztukę należy dostarczyć do rzeźni w celu zbadania.

— Spisy poborowych 1907 rocznika wyłożone są w Magistracie miasta Działdowa. pokój Nr. 3, do przejrzenia w czasie od 1 do 15 b.m. Każdemu pominiętemu w spisie, lub niewłaściwie wpisanemu przysługuje prawo żądania uzupełnienia, lub sprostowania mylnego wpisu.

Mały Łęck. Dnia 18 stycznia r. b. powracający z jarmarku w Płośnicy gospodarz z Małego Łęcka, Juljan Lukas, zabłądził i wpadł w torfowisko. Policja, która wszczęła poszukiwania, znalazła martwe zwłoki.

Rutkowice. Cała prasa polska z oburzeniem opisuje zajście, które miało miejsce w pobliżu Rutkowic (pow. działdowski). Gdyby podobny wypadek zaszedł w Niemczech i tego rodzaju zuchwały wybryk był popełniony przez Polaków, niewątpliwie Niemcy podnieśliby niebywały wrzask i hałas na caly świat. Otóż dnia 3 stycznia syn dzierżawcy majętności Sasorowo (pow. działdowski) Stefana Leźnickiego, 20-letni Tadeusz wyszedł z fuzją na polowanie w obrębie własności ojca. Zbliżywszy się do granicy własnych gruntów, dostrzegł na sąsiednim terenie należącym do Rutkowic, wielkiej majętności Waltera Bayera polowanie z nagonką. Leźnicki przystanął i zaczął się przypatrywać polowaniu. Polujący Niemcy spostrzegli go, a zbliżywszy się w liczbie około 20 do Leźnickiego z wycelowaną w niego bronią, zaczęli nawoływać, by złożył broń i odszedł kilka kroków. Widząc się wobec przeważającej siły, Leźnicki położył fuzję na ziemię, wówczas Niemcy napadli nań. Pobity Leźnicki iedwo dowlókł się do domu posterunku policji w Płośnicy, gdzie spisano protokół. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Zmiana własności. P. Jelito z Komornik sprzedał swoje gospodarstwo objętości 212 mórg p. Bielecklej z Rybna za 94,000 złotych.

Czarnylas, powiat Odolanowski. Sprostowanie. W związku z wiadomością, podaną w Nr. 5 na stronie 19 naszej gazety p. t. „Bałamucenie ludności ewangelickiej", otrzymała Redakcja list od ks. pastora Labenskiego, w którym zaświadcza, że o opisanym wiecu „sam dowiedział się tylko dzień przedtem przypadkiem", że był na tym wiecu „tak, jak każdy inny ewangelicki obywatel naszej wsi", a w samym wiecu udziału nie brał. Zaznacza przytem ks. pastor Labenski, że jest jego „stanowczą zasadą w sprawy polityczne wcale się nie mieszać, a zwłaszcza w sprawy wyborcze, ponieważ władza kościelna nam pastorom wszelkie uczestnictwo w sprawach wyborczych zakazała". Stwierdza ks. pastor Labenski, że „stara się bezustannie ażeby wszelką lojalność w stosunku do Rządu okazać".

Kazania ewangelickie w Polsce. Kolegjum Kośc. Zboru Ewangolicko-Augsburskiego w Warszawie podjęło próbę zbadania możliwości rozpowszechniania kazań

ewangelickich przez radio. Minister poczt i telegrafów jest dla sprawy tej podobno usposobiony przychylnie.

Wywóz manufaktury łódzkiej w cyfrach. Na zasadzie danych statystycznych Związku Eksportowego, wywóz manufaktury łódzkiej w grudniu r. z. wyraża się cyfrą 4,349,302 złotych. Na pierwszem miejscu widnieje Daleki Wschód w sumie 1,596,890 złotych, na drugiem Rumunja w sumie 808,924 złotych. Następnie idą: Bliski Wschód, Ameryka Południowa, kraje bałtyckie, Austrja, Węgry, Japonja, Niemcy, Anglja i inne.

Z za kordonu.

Olsztyn. Niedobór „Treudanku". Sezon 1927 roku zakończył „Treudank" niedoborem 19,478 marek. „Kulturverein Ermland—Masuren" chce zapłacić 15,000 mk., resztę ma zapłacić miasto.

— Nic nowego. „Deutsche Rundschau in Polen", wychodzący w Bydgoszczy, wylewa łzy krokodyle nad przesadzeniem dwóch niemieckich nauczycieli z Łodzi w „stockpolnische Gegend" województwa kieleckiego i z Włocławka do Łomży. W Prusach Wschodnich też nic dzieje się inaczej, bo naprzykład nauczyciela, p. Brzeszczyńskiego z Olsztyna, przesadzono do „stockdeutsche Gegend" w Westfalji, a nauczyciela, p. Chmielewskiego, który ma nieszczęście być szwagrem ks. Osińskiego w Olsztynie, do niemieckiego Derca.

Iława. Z więzienia tutejszego uciekł jakiś więzień, który, okryty tylko prześcieradłem, przeszedł przez jezioro Gezerich i dotarł do pewnego gospodarza w Schalkendorfie. Gospodarzowi opowiedział, że został napadnięty i obdarty z ubrania. Gospodarz uwierzył w to i okrył „napadniętego". W tym samym czasie przybył inny gość do gospodarza, który w opowiadanie to nie uwierzył. Więzień, przeczuwając, że go aresztują, zawczasu uciekł. Przyłapano go jednak i odstawiono z powrotem do więzienia.

Ejtkuny. Wymierające miasto. Miasto pograniczne Ejtkuny, które przed wojną było bardzo ożywionym punktem granicznym pomiędzy Niemcami a Rosją, obecnie jest na wymarciu. Przedwojenna liczba mieszkańców 12,000, zmniejszyła się do 5,000. Jeszcze dotąd mieszkańcy, tak rzemieślnicy, jak i kupcy, wyprowadzają się z miasta. Jest więc tutaj wiele wolnych mieszkań i sklepów. Właściciele kamienic stawili wniosek, ażeby optantów z Litwy umieścić w Ejtkunach. Ponieważ możliwość zarobkowania jest mała, więc wolne mieszkania nadawałyby się dla kapitalistów, lub pozasłużbowych urzędników. Stopa drożyźniana jest tu o 20 procent niższa, jak w innych miastach Prus Wschodnich.

Poradnik gospodarski.

Przeróbka domowa kości na nawóz. Do specjalnie przygotowanego na ten cel dołu, wyłożonego deskami, do którego woda nie dostanie się, sypie się warstwę kości, na które daje się wapno mielone lub potłuczone, nilasowane (nie gaszone) i popiół z drzewa, na co znowu kładzie się warstwę kości, wapna i popiołu. Kości powinny być potłuczone możliwie na drobne kawałki, gdyż wówczas w krótszym czasie uzyskamy mączkę kostną. Mieszaninę skrapia się wodą i przykrywa ziemią. Po pewnym czasie odkrywamy dół, usuwając wierzchnią warstwę ziemi na bok i przystępujemy do przesiania przez kratę otrzymanej mieszaniny kości rozłożonych i nierozłożonych. Te ostatnie wrzuca się z powrotem do dołu, do którego dodaje się świeżych kości i postępuje, jak wyżej powiedziano. Otrzymaną mączkę kostną, zawierającą kwas fosforowy, azot i wapień, stosuje się zwykle w jesieni pod rośliny o długim okresie życia na roli, aby trudno rozkładający się w ziemi nawóz udostępnić dla roślin. Na 100 kilo kości bierze się około 3 kg. wapna palonego i 200 kilo popiołu z drzewa. Druga metoda przeróbki kości na nawóz polega na ich zmieszaniu z wapnem i kainitem, przyczem na 100 kg. kości daje się 50 kg. kainitu i około 70 kg. wapna. Trzeci sposób jest następujący: do pokruszonych kości dolewa się gnojówki (na 50 kg. kości 20 litrów gnojówki silnej, lub moczu) i przykrywa się przygotowaną kupę polanych moczem kości pięcioma kilo gipsu. Po pewnym czasie przerabia się kupę podobnie, jak kompost, dodając przytem świeżej gnojówki i świeżego gipsu. Jest rzeczą wskazaną, by kości, posiadające zawsze tłuszcz, odtłuszczyć przed przeróbką na nawóz kostny. Odtłuścić można kości do pewnego stopnia przez gotowanie w wodzie i zbieranie tłuszczu, zbierającego się na powierzchni wody. W fabrykach nawozów fosforowych przerabia się kości na superfosfat kostny, nazywany pospolicie „kościami", przy pomocy kwasu siarkowego.

Jak przygotowywać słupy do parkanów. Drewniane pale i słupy, nie wyłączając dębowych, ulegają najbardziej zgniciu w tem miejscu, gdzie się stykają z ziemią. Doświadczeni gospodarze we Francji wkopują je odwrotnie, to jest dolną częścią do góry, a czubkiem na dół. Gdy wkopujemy słupy w ten sposób, jak rosną drzewa w lesie, to jest czubkiem do góry, a dolną częścią na dół, to wówczas wciągają one wilgoć z ziemi prawie tak, jak żywe, i nasiąknięte wilgocią drzewo prędzej gnije, niż suche. Do zapobieżenia nasiąkania trzeba słupy opalać, smołować, pociągać karbolineum i t. p., tymczasem odwrotne zakopywanie słupów, wyżej wspomniane środki zapobiegawcze czyni nieomal zbędnemi. Niemieckie gazety gospodarskie radzą dębowe słupy okorować i je na piaskach obsadzać jeszcze świeże, ale na ziemiach gliniastych wkopywać już zupełnie suche. Przytem słupy należy wbijać przynajmniej na jakieś 40 centymetrów głęboko, ale nie wkopywać, gdyż przy wkopywaniu ułatwiony jest dostęp powietrza do wilgotnego drzewa i w miejscu największego zetknięcia jego z powierzchnią ziemi, najprędzej gniją. Wobec drożyzny drzewa wbijanie słupów według powyższych wskazówek jest bardzo ważne, gdyż bez wszystkich innych zapobiegawczych sposobów wytrzymują po 20 lat i więcej.

Wesoły kącik.

Różnica.

— Magda, jaka jest różnica pomiędzy posłami a kartoflami? — pyta Wojciech.

— Toć nie wiem.

— Ano ta, że kartofle obiera się codzień, a posłów co pięć lat.

Z życia szkolnego.

Pewien błazen dał studentowi następującą radę, jak mu ma wystarczyć centnar drzewa na całą zimę: „Znoś drzewo codzień z podwórza do pokoju, to się zagrzejesz, a potem znów na podwórze — drzewa ci nie ubędzie, a będzie ci przez całą zimę zawsze gorąco".

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 7 lutego za dolar 8,86 zł.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 7 lutego za 100 kilo: żyto kongresowe 38,45—40,50, owies kongresowy podług próbby 37,30, jęczmień kongresowy browarny 41,50, otręby żytnie 25,35 pszenica 50,00—51,00, mąka pszenna warszawska, lubelska i kresowa 80,00—83,00, mąka żytnia pytlowa 65-procentowa 56,00—58,00 zł.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Boża 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna" Warszawa, Szpitalna 10.